

# Jasiński, Janusz

---

"Przyczynek do pobytu Karola Marcinkowskiego w Kłajpedzie",  
Andrzej Skrobaccki, "Polski Tygodnik Lekarski" 1973, nr 4 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 366-367

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pożytecznym dodatkiem do recenzowanej pracy jest zestawienie chronologicznych przekazów, które zostały na nowo datowane, a także obszerny skorowidz miejscowości i osób. Na podstawie dorywczych sprawdzianów wydaje się, że indeks ten został dość starannie przygotowany, chociaż czasem występują pewne braki, na przykład pominięto rycerzy Jerzego i Jakuba Skolimów (Scolim) i innych członków tej rodziny, występujących pod numerami 28019, 28020, 28021 i dalszymi. Jeśli chodzi o indeks rzeczowy dla lat 1511—1525, to został on oczywiście, siłą rzeczy, opracowany na podstawie treści rejestrów.

Niekonsekwentnie też stosowano skróty, których zestawienie występuje na początku części tomu pierwszego *Regesta historico-diplomatica*. Dla przykładu można wymienić, że mimo istnienia skrótu AdG często podaje się w całości *Adelsgeschichte*. Zastrzeżenia można też mieć do nieumieszczenia w tytule obok dat krańcowych 1510—1525 wzmianki o niedatowanych przekazach z okresu 1198—1525.

Te i inne niedociągnięcia nie umniejszają wagi tego nad wyraz cennego wydawnictwa, które z całą pewnością odegra poważną rolę w przyszłych badaniach nad okresem ostatnich piętnastu lat istnienia zakonu i państwa krzyżackiego w Prusach.

Maksymilian Grzegorz

Andrzej Skrobacki, *Przyczynek do pobytu Karola Marcinkowskiego w Kłajpedzie*, Polski Tygodnik Lekarski, 1973, nr 4, ss. 140—142 i orbitka ss. 8.

Postacią Karola Marcinkowskiego interesują się historycy od chwili jego śmierci w 1846 roku. Do mniej przebadanych okresów z jego życia należy pobyt w Kłajpedzie, mimo iż prawie każdy z biografów dorzucił kilka szczegółów na ten temat (Józef Jagielski, 1846; Hipolit Cegielski, 1866; Ignacy Zielewicz, 1891; Andrzej Wojtkowski, 1924 i 1926; Zdzisław Grot, 1946), a całość zebrał w monumentalnym opracowaniu Adam Wrzosek w 1960 roku.

Karol Marcinkowski, który w korpucie gen. Giełguda przekroczył granicę Prus Wschodnich w połowie lipca 1831 roku, na prośbę generała Stülpnagla udał się do Kłajpedy, aby leczyć tamtejszych żołnierzy pruskich, którzy zapadli na cholera. Później Marcinkowski zajął się także zwalczaniem epidemii w całym mieście. Pracował na tym polu z wielkim oddaniem i poświęceniem, dzięki czemu zaskarbił sobie wdzięczność i szacunek zarówno całej społeczności miejskiej, jak i władz pruskich. Mieszkańcy Kłajpedy wręczyli mu dziękczynny adres oraz złotą obrączkę z wrytą literą M. Natomiast władze pruskie, na wniosek landrata, zastanawiały się, czy — jako wyraz uznania dla jego zasług — nie należałoby mu przyznać orderu. Jednakże w podjęciu tej decyzji przeszkodził Prusakom grożący Marcinkowskiemu proces sądowy za udział w powstaniu.

Nowe, interesujące szczegóły do tej sprawy wyszperał Andrzej Skrobacki w archiwum merseberskim. Otóż minister spraw wewnętrznych i policji v. Brenn proponował 9 października 1831 roku „aby uznając jego [tj. Marcinkowskiego] pożyteczną działalność w Kłajpedzie otrzymał on za swoje wykroczenie złagodzenie ewentualnie zasądzonej kary”. Niezależnie od propozycji v. Brenna, już wcześniej, 17 sierpnia tego roku, Teodor v. Schön wystosował do Marcinkowskiego i drugiego lekarza polskiego, Schradera, dziękczynny list. Czytamy tam między innymi:

„Z raportów władz królewskich w Kłajpedzie, ze szczególną uwagą przyjąłem do wiadomości fakt, że Pan, etc. i Pan etc. i wielu Panów kolegów, z wielką skwapliwością podjęło się leczenia chorych na cholera w Kłajpedzie, okazując w tej ludzkiej sprawie wielką ofiarność, samozaparcie i wytrwałość, a kierowana aktywnym wsparciem i doświadczeniem pomoc przyniosła najkorzystniejsze wyniki[...]. Czuję się zmuszony Wam etc., etc. wyrazić moje zaszczytne uznanie dla Waszej i Waszych Panów kolegów okazanej szlachetności i serdecznie podziękować za udzielone wsparcie udrewnionym mieszkańcom Kłajpedy i skuteczną pomoc”.

Słusznie podkreśla Andrzej Skrobacki, iż niezwykła wprost działalność i postawa polskich lekarzy zmusiła nawet Schöna, wielkiego nieprzyjaciela Polaków, do wyrażenia tak gorących słów wdzięczności.

W zakończeniu sprostujemy drobne potknięcia autora. Flottwell był naczelnym przezesem prowincji poznańskiej a nie rejencji poznańskiej i analogicznie Schön

był naczelnym prezesem prowincji pruskiej a nie rejencji królewieckiej. Na czele każdej rejencji stał prezes, bez przymiotnika — naczelnym. *Immediat-Kommission* tłumaczymy jako komisję królewską (to znaczy bezpośrednio podległą królowi), a nie jako komisję doraźną.

Janusz Jasiński

Lech Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850—1918*, Warszawa 1973, Wiedza Powszechna, ss. 398.

W zasłużonej dla popularyzowania wyników najnowszych badań historyków polskich serii „Biblioteka Wiedzy Historycznej” wydawnictwa Wiedzy Powszechniej, opublikowano książkę pióra Lecha Trzeciakowskiego poświęconą historii ziem etnicznie i historycznie polskich, znajdujących się pod panowaniem niemieckim w okresie ostatniego porobiorowego siedemdziesięciolecia. Znaczenie książki wykracza jednak daleko poza popularyzację wiedzy historycznej. Jest to właściwie pierwsza próba syntetycznego przedstawienia najważniejszych zagadnień z historii tych ziem, ograniczona dwoma cezurami: upadkiem Wiosny Ludów oraz odzyskaniem przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej. Obejmuje więc okres bardzo burzliwych wewnętrznych przemian, przede wszystkim narodowościowych i społecznych, które decydowały o kształtowaniu się nowych form życia politycznego, przeobrażeniach gospodarczych, a także kulturowych. Po opublikowanych wcześniej pracach o historii Wielkopolski, Śląska, kolejnych tomach historii Polski Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, dotyczących dziejów Pomorza, przygotowanie naukowej syntezy omawiającej historię ziem polskich pod panowaniem pruskim staje się zadaniem bardzo pilnym tak dla potrzeb poznawczych, jak i z uwagi na społeczne zapotrzebowanie. Mnogość prac monograficznych, przyczynków i rozpraw nie może zadowolić.

Próby napisania popularnej syntezy podjął się historyk, który we wcześniejszych ogłoszonych studiach dał się poznać jako dobry znawca tej problematyki. Badając dzieje ziem polskich pod panowaniem pruskim, historię Niemiec, przede wszystkim Wielkopolski, starał się nie tylko wzbogacić naszą znajomość tych wydarzeń od strony faktograficznej, ale niejednokrotnie proponował rozwiązania, wywołując różnorakie dyskusje. Lech Trzeciakowski w omawianej książce starał się przedstawić najważniejsze problemy historii polskich terenów w zaborze niemieckim, chociaż z konieczności musiał dokonywać wyboru omawianej problematyki. Wynikało to nie tylko ze złożoności dziejów przez niego opisywanych, ale i obecnego stanu badań. W niektórych sprawach Autor odwoływał się do własnych badań, niekiedy mógł zasygnalizować jedynie potrzebę studiów monograficznych, na przykład słusznie niejednokrotnie zwracał uwagę na brak w dotychczasowych studiach historycznych wyjaśnienia stosunku społeczeństwa niemieckiego do ludności polskiej. Zagadnienie powyższe nadal pozostaje w sferze pilnych postulatów badawczych. Podejmowane przez Lecha Trzeciakowskiego na wielu kartach książki próby przedstawienia historii całego społeczeństwa bez względu na narodowość, a nie tylko tradycyjnie ludności polskiej, przy dzisiejszym stanie badań musiały przynieść dość ograniczone rezultaty. Historiografia polska zajmująca się dziejami owych ziem do dnia dzisiejszego skupiała uwagę głównie na sprawach dotyczących historii społeczeństwa polskiego. Spowodowało to poważne wypaczenie ogólnego obrazu dziejów, a zarazem utrudniło właściwe przedstawienie historii ludności polskiej.

Przeznaczenie książki dla czytelnika nie specjalisty, nie profesjonalnego historyka decydowało o doborze omawianej problematyki, o zamieszczeniu wielu rudymentalnych informacji. I wydaje się, że pod tym względem Autor osiągnął wiele. Przedstawił istotę historii ziem polskich pod panowaniem niemieckim. Wskazał na logiczny związek polityki wynaradawiającej z całokształtem przeobrażeń wewnętrznych oraz wydarzeniami międzynarodowymi, a także przedstawił przyczyny zasadniczych przeobrażeń w polityce wynaradawiającej wyjaśniając motywy poczynań, które niejednokrotnie wydawały się całkowicie niezrozumiałe. Wykład nie jest równomierny, nie wszystkie omawiane problemy zostały oświetlone w sposób jednako wyczerpujący. Wydaje się, że wiązało się to nie tylko z przeznaczeniem publikacji dla odpowiedniego kręgu czytelników, ale i z tym, że zagadnienia, które